Należytość pocztowa opłacona ryczałtem **Cena egzemplarza 30 gr**

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

ROK II, Kraków, dnia 10 października 1926. Nr. 40

Adres Redakcji i Administracji : Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Walka z zażydzeniem uniwersytetów.

Istotny cel kampanji żydowskiej o „numerus clausus" i obowiązki nowego rządu.

Cała polityka Koła żydowskiego w ostatnich tygodniach istnienia rządu p. Bartla obracała się dookoła sprawy „numerus clausus" na wyższych naszych uczelniach i pod tym kątem widzenia uzależniali posłowie żydowscy swój stosunek tak do ministra oświaty jak i całego rządu z p. Bartlem na czele.

O co właściwie żydom chodzi?

Chodzi o to, że zdaniem ich dzieje im się „krzywda", ponieważ przy przyjmowaniu studjujących na poszczególne wydziały wyższych uczelni w Polsce, stosowane są. — jakoby — **pewne normy procentowe w stosunku do żydów.**

Jak się sprawa ma w rzeczywistości?

W rzeczywistości samorząd jakim cieszą się uniwersytety w Polsce, dozwala władzom uniwersyteckim, na stosowanie pewnych ograniczeń w dziedzinach, w jakich uznają je za stosowne, n. p. przy przyjmowaniu studjujących do laboratorjów, gdzie istnieje ograniczona liczba miejsc, na t. zw. seminarja naukowe i td. **Tego jednakowóż, co żydzi rozumieją pod słowem „numerus clausus — niema, niestety, na naszych najwyższych uczelniach.** Stosowanie „numerus clausus" t. j. ściśle procentowej ilości żydów na uniwersytetach — w tym wypadku **10 prc. ogólnej liczby słuchaczy, tj. taki procent, jaki wynoszą żydzi w ogólnej ilości ludności w Polsce — byłoby jedynem, racjonalnem, i sprawiedliwem rozwiązaniem zagadnienia zażydzenia naszych uniwersytetów.**

Dziś bowiem uniwersytety nasze są tak potwornie **zażydzone**, że **procentowa ilość słuchaczy żydów na poszczególnych wydziałach** dochodzi **nawet do cyfry 50 prc. ogólnej liczby studjujących na danym wydziale.**

Ponieważ jednak zdarzyły się wypadki, iż wobec zajęcia już miejsc, odrzucono pewną ilość podań żydów o przyjęcie na poszczególne wydziały uniwersyteckie (zwłaszcza na medycynę) żydostwo wszczęło szalony gwałt!

Prasa żydowska w całym szeregu artykułów napadać poczęła na rząd, zwłaszcza zaś na ówczesnego ministra oświaty Sujkowskiego, za to, iż rzekomo — „oszukuje" żydów i wykręca się od spełnienia zobowiązań zniesienia wszelkich ograniczeń na uniwersytetach. Jeżeli mowa o „oszukiwaniu" żydów, to zarzut ten, uczyniony ze strony żydowskiej, wygląda bardzo humorystycznie, kto, jak kto, bowiem, ale żydzi, nie powinni nigdy mówić o „oszukiwaniu" ich, ponieważ ta metoda „pracy" należy do ich **wyłącznie „cnót"** kupiecko - handlowych.

Mniejsza jednak o to, dość, że sprawę „unmerus clausu " rozdmuchali **żydzi do niebywałych rozmiarow.** Dzień po dniu alarmowały dzienniki żydowskie opinię, o „strasznych aktach barbarzyństwa" polskiego dzień po dniu reprezentacje żydowskie jakieś Naczelne Rady Narodowe i t. p. zamaskowane „rządy" żydow kiesłały telegramy do prem. Bartla, do Rady Ministrów, ministra oświaty i Bóg wie kogo. Równocześnie posłowie żydowscy dzień po dniu nagabywali to Bartla to Sujkowskiego **prosząc lub grożąc domagając się zniesienia „numerus clausus."**

W ostatniej chwili min. Sujkowski kazał cofnąć t. zw. okólnik min. Grabskiego w sprawie ograniczeń na uniwersytetach; nie zadowoliło to jednak rozjuszonych „walką" torreadorów żydowskich i w czasie debaty sejmowej nad sprawą budż tu pos. Hartglass wygłosił „płomienną" mowę w tej sprawie pełną oczywiście inwektyw pod adresem Polski uniwersytetów naszych i td. poczem zgłosił votum nieufności dla min. Sujkowskiego.

Koniec końcem – rząd p. Bartla ustąpił mamy rząd nowy marsz. Piłsudzkiego, wobec którego **żydzi znów podniosą gwałt o „numerus clausus"**, jakkolwiek przypuszczalnie nie w tak ostrej formie, jak to czynili wobec p. Bartla.

Chodzi im zresztą nie tyle o sam fakt nieprzyjęcia kilkunastu czy kilkudziesięciu swych młodocianych współwyznawców, ile o **robienie gwałtu, ze względu na zagranicę.**

Przyznał to zresztą sam poseł Grünbaum, który w jednym z numerów „Hajntu" pisze dosłownie:

> **Nie chodzi tu o zamykanie przed liczną młodzieżą żydowską dostępu do szkół wyższych** lecz o to, że **o ile się nie uciekamy do najostrzejszych środków celem zwalczenia tej represji to zgadzamy się na równouprawnienie z zastrzeżeniami."**

A więc otwarte przyznanie się, do czego służyć ma w istocie kampanja żydowska w sprawie „numerus clausus!" Nie chodzi tu o studentów żydowskich, nie chodzi o ich rzekome pokrzywdzenie, chodzi o to, iż **„wypada", aby żydzi w Polsce robili gwałty . . . dla zasady!**

Z naszej strony podkreślić musimy z całym naciskiem, iż podobne zażydzenie, jakiego świadkiem jesteśmy na naszych wyższych uczelniach **ustać musi raz wreszcie!** Tu nie chodzi o jakoweś zniesienie „numerus clauuss" tu chodzi o **utrzymanie charakteru polskiego naszych uczelni, chodzi o samoobronę społeczeństwa przed zalewem antypolskich i antypanstwowych żywiołów na uniwersytetach!**

Chodzi o to, czy mamy przykładać rękę do wychowywania przyszłych naszych wrogów ze szkodą naszych własnych dzieci!

I dlatego przed rządem marsz. Piłsudskiego stoi wielkie zadanie do spełnienia: **przeciwstawienia się nie tylko pretensjom urojonym żydostwa, ale i walka z potwornem zażydzeniem wyższych uczelni w Polsce.**

Czy rząd marszałka Piłsudskiego zrozumie swój **obowiązek.**

Pr II. 126/26
2

W Imieniu Rzeczypotpolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 pk.:

1). Treść zamieszczonych w numerze 39 perjodycznego czasopisma drukowego „Hasło Narodowe" z daty Kraków, dnia 3 października 1926 artykuł z napisami: 1). „Proces o obrazę religji żydowskiej". 2). „Różnica między kapłanem (:rabinem:) Mojżeszowym itd" zawiera w ustępach artykułu pierwszego, zaczynających się od słów: „że żydzi nie wierzą" a kończący słowami: „ciurą piekielnym"; od słów „Świętego imienia Boga" a kończący słowami: „Ciury piekielnego" ;od słów: Albowiem to bóstwo" a kończący słowami: „twierdzeń rabinów" ; od słów: „o ile Bóg objawiony„ a kończącym słowem: „bóstwo„ ; od słów: o ile Bóg objawiony., a kończącym słowem: „bóstwo" ;od słów: „którą oni" a kończący słowami: „ciura piekielny" ;od słów: „albo czy to jest" a kończący słowami: „własnego uczynić" ;od słów albo „natomiast karykatura" a kończący słowami: „miejsce w raju" od słów: „Bóstwo talmudyczne", a kończące słowami: „ekscessa seksualny"; od słów: „natomiast bóstwo" a kończący słowami: „pierwszej potrzeby"; od słów: „Widzimy więc" a kończący słowami: „Bogu objawionemu" — oraz w ustępach artykułu drugiego zaczynających się od słowa: „wyznawcą" a kończący słowem: „piekielnego"! od słów: I tu zewnętrzny" a kończący słowami: „co następuje"; od słów: „Bałwochwalcy mówią" a kończący się słowami: „nie widziały"; od słowa: „adoratorem" a kończący się słowem: „piekielnego"; od słów: „szukać u żyda" a kończący się słowami: „starej nierządnicy" — — — — — przedmiotową istotę zbrodni obrazy religji z § 122 ust. a. b) uk. wreszcie istotę występku z § 302 uk.

2) Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym —

3) Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów a zakaz ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, —

a l b o w i e m

w ustępach przytoczonych w artykule 1). i 2) autor bluźni Bogu oraz prawnie uznanej religji żydowskiej publicznie w piśmie drukowem okazuje pogardę — co zawiera znamiona zbrodni obrazy religji z § 122 a). b). uk. — — okazuje wzgardę religji rzymsko katolickiej, co zawiera znamiona obrazy religji z § 122 b). uk i pobudza i nakłonić usiłuje do kroków nieprzyjaznych przeciw społeczności żydowskiej, co zawiera znamiona z występku z § 302 uk. - Równocześnie poleca się redakcji czasopisma „Hasło Narodowe" aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygor m § 20 ustawy pras. bezpłatnie zamieściła. —

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.

K r a k ó w, dnia 5. października 1926.

Podpis nieczytelny.

Zażydzenie wyższych uczelni w Polsce

w świetle cyfr i statystyki żydowskiej!

Żydostwo krzyczy, iż w Polsce dzieje im się „wielka krzywda“, że uniwersytety stosują „numerus clausus“, nie dopuszczając studentów żydów do studjów uniwersyteckich. Tymczasem my twierdzimy, iż przeciwnie, nie tylko nie dzieje im się krzywda, ale owszem, uniwersytety nasze posiadają słuchaczy żydów **ponad normę procentową 10 pr.** czyli, że **uniwersytety nasze i uczelnie są zażydzone.**

Twierdzenie nasze postaramy się udowodnić cyfrowo, ażeby zaś nie być posądzonymi o podanie fałszywych cyfr, tendencyjnych, posługiwać się będziemy cyframi, zaczerpniętymi z **prasy żydowskiej, oficjalnych enuncjacji żydowskich i sprawozdań.**

Cyfry dotyczą ilości słuchaczy przyjętych na uniwersytety w roku szkolnym bieżącym tj. 1926/1927. Wobec przedłużenia terminu wpisów, cyfry te oczywiście nie są ostateczne.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie:

na wydziale lekarskim przyjęto 125 nowych słuchaczy, w tem 17 żydów, a zatem 13½ % („Nowy Dziennik“).

Uniwersytet im. Jana Kazimierza we Lwowie:

na wydziale lekarskim przyjęto 125 nowych słuchaczy, w tem 12 żydów, a zatem 10 %.

na wydziale matematyczno-przyrodniczym przyjęto 210 słuchaczy w tem 60 żydów, a zatem 29 proc.!

na wydziale prawniczo-politycznym przyjęto 400 słuchaczy, w tem 140 żydów, a zatem 30 procent!

na wydziale humanistycznym przyjęto 660 słuchaczy, w tem 340 żydów, a zatem 51 procent! („Chwila“, „Nowy Dziennik“ i telegram Koła żydowskiego do Rady Ministrów).

Uniwersytet w Warszawie- na wydziale lekarskim przyjęto 120 słuchaczy, w tem 32 żydów, a zatem 28 procent. („Nasz Przegląd“)

Politechnika lwowska:

na wydziale mechanicznym przyjęto 107 słuchaczy, w tem 9 żydów!

na wydziale architektury, 26 słuchaczy, w tem 5 żydów!

na wydziale komunikacyjnym 98 słuchaczy w tem 17 żydów!

na wydziale rolno-leśnym 34 osób w tem 1 żyd.

na wydziale chemicznym 100 osób w tem 11 żydów!

Ogółem około 12 prc. żydów (pismo pos. Gürnbauma do Prezesa Rady Ministrów).

Politechnika warszawska:

(na wydziale mechanicznym przyjęto 105 słuchaczy, w tem 11 żydów,

na wydziale architektury 38 słuchaczy, w tem 5 żydów;

na wydziale inż. lądowej 77 słuchaczy, w tem 1 żyd,

na wydziale inż. wodnej 51 słuchaczy, w tem 5 żydów,

na wydziale chemicznym 90 słuchaczy, w tem 11 żydów,

na wydziale elektrotechnicznym 78 słuchaczy, w tem 8 żydów ogółem więc 11 procent! (pismo pos. Grünbauma do Prezesa Rady Ministrów).

(Tak oto w świetle cyfr podanych żydów przedstawia się zażydzenie wyższych uczelni w Polsce. Jedynie wydz. lekarski uniw. lwowskiego przyjął 10 prc. żydów a więc tylko ten jeden wypadek „numerus clausus“, a zresztą wszędzie procentowo żydzi dochodzą do 30 prc. słuchaczy, a w wypadku, jak na wydziale filozoficznym we Lwowie aż . . 51 procent!

Czyż więc nie mamy słuszności, kiedy mówimy o zażydzeniu uniwersytetów?!.

Pierwsza i ostatnia odpowiedz oszczercom.

Wyrok uwalniający w Krakowie rozpętał szał w prasie żydowskiej, która rozgłasza kłamstwa i insynuacje tak na wydawcę naszego pisma jak też i na mnie.

Nieboszczyk Lueger mawiał, że prawo- rządny człowiek powinien się cieszyć w dwóch wypadkach

1) jeżeli go spotka uznanie ze strony uczciwych ludzi,

2) jeżeli go spotkają insynuacje i obelgi ze strony łotrów.

Tej drugiej przyjemności doznajemy my obecnie czytając insynuacje w pismach żydowskich, które w artykule: „Kim jest pan Jan Kozicki?“ używają sobie, zamieszczające kłamstwa na ten temat:

Temu przeciwstawiam co następuje:

Prawdą jest, że pochodzę z rodziny skromnej i uczciwej: a mianowicie z mieszczańskiej małorolnej szlachty.

Prawdą jest że bawiłem we Lwowie krótki czas, gdzie z malarzem Pstrakiem i p. Toczyskim bywałem u obecnie bardzo bliskiej krewnej informatora „Chwili“.

Prawdą jest, że byłem zawsze umysłowo normalnym i u wszystkich uczciwych ludzi byłem uważany za takiego.

Prawdą jest, że min. Georgi kierował nagonką przeciwko mnie i dążył do zniszczenia mię i zrujnowania; rezultat tej na gonki był następujący:

1) Lekarze w Raguzie (południowej Dalmacji) uznali mię za umysłowo normalnego a p. p. Dr. Franjo Trošić i p. Dr. Vlaho Barbić wystawili mi jak najlepsze świadectwo, co jako świadkowie pod przysięgą zeznali.

2) Również Generalstabsarzt Dr. Drastich oświadczył, że nie mogę być uważany za umysłowo chorego (kann nicht als geisteskrank angesehen werden).

3) Tutejszy lekarz Dr. Cezary Onufrowicz (zamieszkały ul. Wenecja 2) w swojem prywatnem orzeczeniu zaświadczył, że „w zachowaniu się pacjenta nacechowanem uprzejmością i zupełnem panowaniem nad sobą nie zostało skonstantowane nic, coby mogło nasuwać przypuszczenia o jakichkolwiek zboczeniach umysłowych“.

Natomiast ze serwilizmu wobec władz uznali mię za umysłowo chorego lekarze przeważnie żydzi lub żydowskiego pochodzenia i to w skryty i perfidny sposób.

Odpis orzeczenia jednego z lekarzy żydowskiego pochodzenia przedkładam wydziałowi lek. tut. uniwersytetu.

W r. 1918. dałem się zbadać prywatnie na Węgrzech, gdzie po sumiennem badaniu lekarze poświadczyli, że u mnie niema ani śladu jakiegokolwiek zboczenia umysłowego; natomiast powyżej wspomnieni lekarze żydzi i żydowskiego pochodzenia wykazują zboczenia pod względem uczciwości i etyki lekarskiej. I ku mojemu ubolewaniu muszę zaznaczyć, że użyli na ich ocenę słowa: Gazemberek.

Zaznaczyć muszę jeszcze jeden moment, że prof. Dr. Horoszkiewicz i Dr.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

3) Powieść.

Szaty na nim nie rażą elegancją, przeciwnie jest w nich raczej wielki urok zaniedbania.

Kapota u dołu nosi na sobie zeszłoroczne błoto, nie brak na niej łat na dziurach, ani dziur na łatach, buty są ozdobą szczątkową, pas wełniany, czarny niegdyś, jest tak spłowiały, że najbieglejszy farbiarz nie potrafiłby nazwać jego obecnego koloru.

Słusznie powiedział o Engielmanie pewien mąż, że podobny on jest do starego i bardzo już zniszczonego futerału, zawierającego w sobie cenny klejnot. Z futerału tego skóra zupełnie oblazła, wypłowiał on, zrudział i na pozór nie posiada żadnej wartości, ale proszę go otworzyć i zobaczyć, co w nim wewnątrz jest!

Wielki brylant!

Dlatego też, pomimo powierzchowności niepokaźnej, Engielman przyjmowany bywa z honorami u wszystkich notablów czarnobłockich. Kupiec zbożowy, taki, co ma tysiąc rubli własnych pieniędzy w obrocie ubiega się o jego przyjaźń; panowie kahalni zapraszają go do towarzystwa, żonę ma z wielkiej familji, w której byli wielcy uczeni i rabini. Dzieci dał mu Pan Bóg siedmioro, śliczne potomstwo! Używa on poważania i miru w całem Czarnembłocie, a słowo jego cenione jest na wagę złota.

Engielman jest obywatelem miasteczka, posiada on w jednej czwartej części szóstą część z połowy nieruchomości przy ulicy pryncypalnej, co daje mu mieszkanie w jednej połowie stancji do spółki ze szwagrem, a jego żonie prawo gotowania kaszy i kartofli na wspólnym kominie.

Z czego Engielman żyje?

Na to pytanie on sam nie potrafiłby odpowiedzieć.

Majątku nie posiada, dochodów stałych niema, niestałe trafiają mu się tak rzadko, że niema ich co liczyć. Żona jego cokolwiek handluje i utrzymuje dom — sam zaś Engielman, pogrążony w kombinacjach wyższych, nie zajmuje się tak pospolitemi kwestjami, jak to, co jego dzieci dziś lub jutro jeść będą.

Dzięki takiemu odosobnieniu się od spraw prywatnych, Engielman zrobił kilka znakomitych odkryć, pomiędzy innemi to, że niemasz takiej wioski, do której nie prowadziłaby droga przez miasteczko, ani takiego miasteczka, do którego droga nie wiodłaby przez wioskę; a w miasteczkach Żydkowie, a na świecie panuje ciągły ruch, więc jedni o drugich nieustannie ocierać się muszą a na takiem wzajemnem ocieraniu się polega cały mechanizm świata.

Jeżeli owca przechodzi przez gęste krzaki, na każdym pozostawia trochę wełny; dla owcy strata nieduża, a ptaki mają z tego posłanie do gniazd. Jeżeli chłop wiezie zboże w starym worku, to zboże sypie się po drodze; chłopu niewielka strata a ptaki mają z tego pożywienie. Jeżeli wieś ociera się o miasteczko, zawsze coś przy miasteczku pozostaje; wsi niewielka strata, a miasteczko z tego żyje.

Tak wygląda, tak myśli i takie ma zdanie Uszer Engielman, filozof z Czarnegobłota.

Świat o nim niewie, ale on wie o świecie; świat o nim nie myśli, ale on przy myśleniu o świecie posiwiał; świat go nie zna, ale on zbadał całą jego mechanikę.

ROZDZIAŁ II.

PRZEBUDZENIE SIĘ LWA, KRÓTKIE OBJAŚNIENIE GEOLOGICZNE, ORAZ SŁÓWKO O MORALNOŚCI CZTERDZIESTODWUPROCENTOWEJ.

Piszący te słowa mniema, że nie popełni czynu karygodnego, jeżeli zaraz z miejsca odwróci ten rozdział na drugą stronę i zanim zacznie mówić o lwie, skreśli mały traktacik geologiczny.

Wiele rzeczy na tym świecie zaczyna się od końca, a wiele też jest i takich, które mają dwa końce i tem samem zaczynają się nie wiadomo skąd.

C. d. n.

Rose żyd powołani do zbadania mię, — usunęli się delikatnie od tego obowiązku i nie wydali orzeczenia.

Co się tyczy rzekomych malwersacji w mojej kompanji, to prawdą jest, że nie było malwersacyj, natomiast podniósł podobny zarzut jeden z prowokatorów austryjackich porucznik Ozjasz Ferbel. Czyli innemi słowy robiono ze mnie w ten sam sposób warjata jak się to robi obecnie z innych.

Na potwierdzenie powyżej podanego faktu przetaczam treść referatu Sądu polowego we Lwowie, który dosłownie brzmi:

Sąd polowy D. D. G. Jędrzejewskiego Lwów. L. E. 226/18. Odpis.

Referat.

„W sprawie dochodzeń przedwstępnych na prośbę kapitana Jana Kozickiego celem zbadania kwestyj przezeń podniesionych.

Kapitan Jan Kozicki mianowany prezesem Komisji weryfikacyjnej we Lwowie uznał za stosowne złożyć tę godność, a powołując się na to, że od wielu lat podnoszono w czasie służby jego w wojsku i w Legionach przeciwko niemu zarzuty, zażądał wdrożenia w kwestyj tych zarzutów przeciwko niemu dochodzeń sądowych.

W obszernym protokole swych zeznań przedstawił zarzuty podniesioze, dotyczące rzekomych czynów karygodnych, jak też i kwestji rozrachunkowych, co do funduszów którymi zawiadywał.

Wedle własnych zeznań domagał się kapitan Kozicki kilkakrotnie u swych dawnych władz przełożonych, żeby sprawę tych zarzutów dokładnie rozpatrzono.

Jest rzeczą zrozumiałą, że kpt. Kozicki wysoko stawiając godność oficera Wojsk Polskich zaszczycony godnością prezesa Komisji Weryfikacyjnej, poczuł się przedewszystkiem do obowiązku przedstawić najpierw wszelkie momenty z życia swego, co do których ktokolwiek, kiedykolwiek mógłby wysunąć jakiekolwiek wątpliwości w kwestji nie skazitelności charakteru kpt. Kozickiego“.

I po dłuższych wywodach prawniczych, kończy się referat następującemi słowy:

„Należy przeciwnie stwierdzić, że czyste jak kryształ dotychczasowe życie kpt. Kozickiego szczególnie ze stanowiska interesów Polaka wzorowa służba dotychczasowa, nie wymagają żadnych badań czy dochodzeń, że stanowią one zamkniętą i jasną kartę.

Niema więc powodu, aby rozpatrzeć bądź w postępowaniu wojskowo sądowem, bądź w innej formie dotychczasowy przebieg życia i służby kpt. Kozickiego, których nikt w Państwie Polskiem i wojsku Polskiem nie podaje w jakąkolwiek choćby tylko ze stanowiska honorowego wątpliwość.

Takiem oświadczeniem powinien kpt. Kozicki sprawę uważać dla siebie za zupełnie załatwioną i nie upatrywać jakichkolwiek wątpliwości przy objęciu stanowisk wojskowych, które mu powierzone są i będą“.

Lwów, dnia 5. maja 1919.

(pieczęć) Strzelecki pułk.

Legitymacja.

Kpt. Jan Kozicki uprawionym jest do noszenia „Krzyża Walecznych“ nadanego mu rozkazem Nr. 15 Nacz. Dtwa. z dnia 9 IV. 21

(pieczęć) podpis D cy Armji Rozwadowski gen. Dyw.

Otóż takie było stanowiska władz W. P

Gdy ale skrycie podnoszono dalej przeciwko mnie zarzuty, dowiedziawszy się o tem, udałem się osobiście do mjr. Macieszy albowiem chciano mię w maju 1919 r. awansować na ppułkownika, i zastrzegłem się przeciw awansowi, aż te zarzuty nie zostaną zbadane.

Kiedy mię po czterech latach mimo to awansowano, awansu nie przyjąłem, z powodów podanych w liście otwartym do p. Piłsudskiego, któremu wyraziłem współczucie.

Kłamstwem ze strony żydowskich pism jest twierdzenie, jakobym od p. Piłsudskie go żądał awansu, i dlatego przedkładał pisma pełne inwektyw i wymyślań.

Jan Kozicki kpt. rez. W. P.
Oficer II. bryg. legj. polskich.
Uczestnik Obrony Lwowa z załogi szkoły Sienkiewicza.

LIST OTWARTY do SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.

P. T.

Lwowskie pismo: „Chwila“ zamieściło w Nrze 2703 z dnia 9/9 1926. wiadomości, że jakoby z powodu nieetycznych poczynań redakcji naszego pisma, Syndykat Dziennikarskich krakowskich powziął uchwałę zamykającą dostęp współpracownikom naszego pisma do grona zrzeszenia dziennikarskiego.

Upraszamy P. T. Syndykat o łaskawe sprostowanie tej wiadomości. Za lwowską Chwilą powtórzył tę kłamliwą informację „Nasz Przygląd“ *Redakcja.*

Prowokacyjne oszczerstwo żydowskie

rzucone na wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego.

Poseł żydowski Schipper musiał odwołać swe oszczerstwa.

W czasie mowy prezesa Koła Żydowskiego Hartglassa w Sejmie podczas dyskusji nad prowizorjum budżetowem, żydowski poseł Schipper pozwolił sobie na bezczelny, prowokacyjny okrzyk:

„Przyjęcie żyda na medycynę we Lwowie kosztuje 200 dolarów!“

Kiedy zaś w Sejmie wybuchła na te słowa aroganckiego żyda wrzawa, drugi żyd strzelił takim „dowcipem“: „Panowie nie róbcie krzyku, bo taksa będzie droższa!“

To aroganckie, pewne siebie wystąpienie posłów żydowskich, spotkało się jednak ze tak wielkiem oburzeniem całej nieomal większości polskiej w Sejmie, iż poseł Schipper zmuszony został, - chcąc się ratować przed odwołaniem oszczerstw — do wyjazdu do Lwowa „celem zebrania materjału dowodowego w sprawie rzekomej korupcji na uniwersytecie lwowskim.

Tymczasem Rada wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskie o wysłała do marszałka Sejmu Rataja następujący telegram:

Rada wydziału lekarskiego uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie prosi p. marszałka o wezwanie pos. Schippera, który na posiedzeniu Sejmu rzucał oszczerstwa, że za przyjęcie na medycynę we Lwowie pobiera się pieniężne datki, aby do trzech dni dostarczył faktów potwierdzających te zarzuty, przyczem zawiadamia, że równocześnie czyni kroki o ściganie oszczercy drogą sadową.

Drugi zaś telegram do ministra oświaty:

„Rada Wydziału lekarskiego uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, prosi p. ministra o wzięcie w obronę Wydziału lekarskiego przed oszczerstwem, które na posiedzeniu Sejmu padło ze strony pos. Schippera, jakoby za przyjęcie na medycynę we Lwowie pobierano datki pieniężne, przyczem zawiadamia, że równocześnie czyni kroki o ściganie oszczercy na drodze sądowej“.

Telegramy powyższe spotkały się znów z wymyślaniem prasy żydowskiej, oburzonej, iż ktoś śmie pos. Schipperowi zarzucać „oszczerstwo“, oraz z zapewnieniem, że pos. Schipper lada dzień ogłosi konkretne fakty korrupcji na uniwersytecie lwowskim.

Aliści nie minęło i 3 dni jak pos. Schipper, zmuszony został prowokacyjne swe oszczerstwa odwołać, nie znalazł bowiem dowodów prawdziwości swych kalumnji. I oto wystosował do marszałka Rataja pismo będące okazem iście semickiej przewrotności, a równocześnie płaszczeniem żydowskiego posła.

Oto dosłowna treść listu:

„Jaśnie Wielmożny
Panie Marszałku

Stosownie do wezwania mam zaszczyt złożyć na ręce J. W. P. Marszałka następujące oświadczenie w sprawie incydentu na posiedzeniu Sejmu w dniu 23 bm.

Wiadome słowa powiedziałem, polegając na informacjach osób godnych zaufania. Gdy jednak po incydencie zwróciłem się do osób wskazanych mi jako źródło, z którego pochodzą udzielone mi informacje, otrzymałem odpowiedzi wymijające i bałamutne. (!)

Komunikując o tem JWP. Marszałkowi, pozwalam sobie zapewnić go, że byłbym szczerze zadowolony (!) gdyby moje powyższe oświadczenie mogło się przyczynić do usunięcia wersji, przez które dałem się niestety w błąd wprowadzić. Podkreślam to ze szczególnym naciskiem albowiem wielce mi zależy (ho! ho! — przyp. zecera) na dobrej sławie Uniwersytetu Lwowskiego, którego szczycę się być laureatem. (?)

Pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku
(—) Dr Ignacy Schipper
poseł na Sejm“.

Żydowski kalumniator zmuszony był więc odwołać swe oszczerstwa, gdyż bał się sądu,— „Nowy Dziennik“ zas równie dowcipny“ jak pos. Wiślicki w związku z tem odwołaniem oszczercy czyni taką aluzję do procesu red. Kozickiego o obrazę religji żydowskiej:

„Jednem słowem, poseł Schipper nie przeprowadzi dowodu i „beknie“. Bo u nas proszę państwa można w sądzie udowodnić, że Bóg żydowski jest ciurą piekielnym i stręczycielem do nierządu, ale biada temu, kto ma przeprowadzić na to dowód prawdy, że w kraju panuje łapownictwo, protekcjonizm i korupcja.“

Oczywiście, że odwołanie Schippera jest wielkim blamażem dla aroganckiego i zawsze pewnego siebie żydostwa.—

Lloyd George doprasza się łaski u żydów!

Zbankrutowany polityk Lloyd George, zaciekły wróg Polski a równocześnie wielk przyjaciel żydowstwa, dziś, kiedy wpływy jego w Angli z dniem każdym słabną, szuka sobie nowych stronników u żydów, którzy, z chwilą, gdy ich wielki przyjaciel stracił znaczenie w polityce odsunęli się również od niego.

Ostatnio Lloyd George, wystosował list do Federacji Akademików żydów, wyjątki którego tu przytoczymy. Lloyd George pisze:

„Nicby mi nie sprawiło większej przyjemności, niż uczestniczenie w zebraniu młodych przedstawicieli tego sławnego narodu, którego wzniosła literatura jest gwiazdą przewodnią i natchnieniem narodu angielskiego. Z dumą wspominam, że przez całe życie broniłem gorąco waszego wielkiego narodu przed wszystkimi krytykami i oszczercami.

W całem mem życiu publicznem nic nie dało mi takiego zadowolenia, jak udział, który jako premjer, wziąłem w pracy nad ułożeniem deklaracji, ustalającej prawo żydów do posiadania ogniska narodowego w kraju, opromienionym przez ich przodków nieśmiertelną chwałą“

A dalej jeszcze lepiej:

„Nikt nie prześcignie żydów w ochoczości z jaką spełniała obowiązki patrjotyczne względem kraju w którym sobie obrali mieszkanie. Podczas wojny żadna grupa społeczna w Anglji niestanęła na zawołanie z większą od żydów gotowością. Tak samo zachowali się żydzi w każdem innem państwie. Okazali wierność państwu, w którem mieszkali i jego sztandarowi, którego cieszyli się opieką.

Dlatego błędne zupełnie jest twierdzenie, że rada międzynarodowa nie może jednocześnie być lojalną w każdem państwie, w którem stanowi część ludności“.

Oto jak pan Lloyd George kadzi żydom, aby wkupić się w ich łaski.

A no, może z tego kadzenia żydom, coś dla siebie wyszachruje.

Literatura żydowska.

Rodowity Niemiec, Wilhelm Meister twierdzi („Księga win Judy“), że sprawa żydowska odnowienia ciała i duszy wszystkich narodów. Mimo, że żadna nić sympatji nie łączy nas z państwem bojaźni Bożej, musimy jednak przyznać słuszność twierdzeniu p. Meistera. A więc nie będzie od rzeczy jeżeli w myśl tego twierdzenia choć powierzchownie zaznajominy się z literaturą żydowską — o ile takowa istnieje. Robię to zastrzeżenie dlatego, że żydzi nie zawsze lubią nazywać rzeczy po imieniu.

Wpadła mi do rąk książka wydana w 1925 r. nakładem żydowskiego wydawnictwa „Safrus“ w Warszawie pt. „N o t a t k i k o m i w o j a ż e r a“ przez S z o l e m a A l e i c h e m a, który przetłumaczył z żydowskiego i opatrzył wstępem Jakób Appenszlag.

Nie mam zamiaru krytycznie analizować tego, jak chce p. Appenszlag, „dzieła“, tylko chcę, jako zwykły czytelnik podzielić się wrażeniami. —

Przedewszystkiem, — „Od wydawnictwa“ odezwa do czytelników. Zachwalanie, jak zwykle po żydowsku towaru, którego wartość w żadnym nie pozostaje stosunku do ceny. Mówi się tam, że dla polskiego czytelnika literatura żydowska jest „jakby terra incognita“ (słusznie, ja osobiście o takiej ziemi nie słyszałem). A dalej taki kwiatek: Piękno i ideały, skrystalizowane w potężnych nieraz dziełach koryfeuszów litera tury żydowskiej...“ A dalej wypowiedziany z żalem do inteligencji żydowskiej taki kawałek: „Nie znane jej są skarby twórczości żydowskiej. Obce prawie są jej nazwiska znanych w całym świ cie (?) pisarzy żydowskich: Szolem Alejchema, Peresa, Abramowicza, Fiszmana, Bialika i innych. . .“ Jakże to można być znanym w całym świecie a jednocześnie obcym? Ciekawe. Dalej znów taki — ale to już kawał: „Wobec świadomego zaś nieraz zaciemniania prawd oczywistych (?) przez krótkowzroczne, bezmyślne, ciemne zupełnie wykrętne lub nieuczciwe i nienawiścią ziejące jednostki wytworzyła się u nas w Polsce (Gdzie?!) taka gmatwanina poglądów i pojęć o narodzie żydowskim . . .“ Horrendum! „U nas w Polsce!“ Zdawało mi się, że wzrok mnie myli. Trzy razy przecierałem okulary, ażeby ujrzeć to: „Mane — Tekel — Fares.. A wreszcie w konkluzji: „W organizację wydawnictwa włożyliśmy niemało zapału i pracy, niemało wysiłku, niemało miłości s rdecznej“ Czyżby się to odnosiło do czytelników Polaków? Wątpimy.

Tyle od wydawnictwa „Safrus“.

Następuje wstęp napisany przez p. Jakoba Appenszlaka, a właściwie biografja Szalema Alejchema (Szalama Rabinowicza), którą zajmować się nie będziemy; zaznaczymy jednak z tej enunciacji niektóre charakterystyczne ustępy.

Pan Appelszlak pisze, że dzieło pt. „Notatki komiwojażera“ było produktem talentu indywidualnego na to się zupełnie zgadzamy. Nie możemy się jednak zgodzić z kwintessencją ustępu przytoczonego niżej w dosłownem brzmieniu: „Śmiech jego jest radością człowieka, który odnalazł piękno Z takim śmiechem wchodzi Szalem Alechem do literatury świata (?) i staje tam obok Balzaka Dostojewskiego, Dickensa (?) Czemuż już nie obok Sienkiewicza i Żeromskiego? Nikt by był pana Appenszlaka w rozpędzie miłosnym dla współwyznawcy nie powstrzymał: „U nas w Polsce“ — mógł sobie na to pozwolić,

Sądząc z poprawnego stylu, więc i intelektualnego poziomu, można ręczyć. że p. Appenszlak sam nie wierzył w to co pisał. Natomiast niżej zacytowany ustęp jakkolwiek zaprawiony odpowiednią dozą sztucznego sentymentalizmu, zgadza się w końcowem orzeczeniu z rzeczywistością: „Śmiech jego nie przestaje nigdy dźwięczeć jak słodka pieśń o ogrodach poezji w sferach przekupek, handlarzy, furmanów, emigrantów k miwojażerów, jak pieśń o skarbach cichych, bezimiennych zatopionych w błotach ghetta“.

Jan Włodkowski.

Jak wygląda „tolerancja“ żydowska.

Sąd wyrzucał z mieszkania lokatora nieświęcącego soboty — „Cherem“ na żyda otwierającego w sobotę kawiarnię. — Rabin na czele żydów urządza napady i demoluje lokal wiecowy.

Mówi się dużo o nietolerancji polskiej; zwłaszcza zwykli to mówić żydzi, uważają się za niezwykle tolerancyjny naród.

Że w istocie jednak, ż y d z i s ą n i e t o l e r a n c y j n i i t o f a n a t y c z n i e nietolerancyjni, w stopniu szczególnie przesadnym dowodzą następujące fakta, podane przez pisma żydowskie (a więc chyba nie zmyślone przez nas):

Pewien żyd, właściciel kamienicy w Jerozolimie, zaskarżył swego lokatora o n a r u s z e n i e s p o c z y n k u s o b o t n i e g o. I oto sąd wydał wyrok, na mocy którego lokator zmuszony był opuścić mieszkanie.

A u nas? U nas żydzi zamieszkali w katolickiej kamienicach trzepią w niedzielę dywany, rąbią drzewo i td. a nasi właściciele kamienic na to nie reagują.

A oto drugi przykład:

Budapeszteńskie związki sportowe zwróciły się do żydowskiej gminy wyznaniowej z prośbą o zwolnienie od postu w Sądny Dzień czterech atletów żydowskich, którzy w niedzielę po „Jom Kipur“ mieli brać udział w międzymiastowej walce atletów „Budapeszt—Berlin“. R a b i n a t z a ł a t w i ł t ę p r o ś b ę o d m o w n i e, dodając przytem, że przy obecnym wieloletnim treningu atletów jednodniowy post nie może wpłynąć ujemnie na ich sprawność sportową. Zwolnienie od postu może być udzielone jedynie osobom chorym.

A u nas?..

Nie koniec na tem.

W Warszawie r a b i n r z u c i ł k l ą t w ę „c h e r e m“ na właściciela kawiarni przy ul. Grzybowskiej l. 14 niejakiego M. Fridna, za to, że otwierał kawiarnię w sobotę.

Albo taki kwiatek.

W zaludnionem przez żydów miasteczku Izbica w powiecie krasnotawskim zwołali zebranie w dzień Nowego Roku żydowskiego członkowie związku zawodowego pracowników igły, pomimo protestu rabina.

W czasie zebrania t ł u m c h a s y d ó w l i c z ą c y kilkaset o s ó b z r a b i n e m n a c z e l e u d a ł s i ę n a miejsce z e b r a n i a, g d z i e n a j p i e r w k a m i e n i a m i p o w y b i j a ł w s z y s t k i e s z y b y w l o k a l u, poczem w t a r g n ą ł d o w n e t r z a. Tu s f a n a t y z o w a n y t ł u m d o w o d z o n y p r z e z r a b i n a z m a s a k r o w a ł n a j p i e r w i p o r a n i ł u c z e s t n i k ó w w i e c u, i z d e m o l o w a ł l o k a l. Krwawej walce położyła dopiero kres policja aresztując rozjuszonych talmudystów.

Oto dowody „tolerancji“ żydowskiej, prawdziwie wschodniej.

Miłość żydowska, szczęście w karty, łaska pańska — to nie trwałe rzeczy.

Ks. Leon Łomiński.

Traktat Wersalski a żydzi.

3). (Ciąg dalszy).

Ułożenie postanowień szczegółowych było zadaniem 52 komisyj, które odbyły 1646 posiedzeń. Dnia 7 maja 1919 roku koalicja przesłała projekt umowy Niemcom, które podniosły cały szereg zarzutów. Niektóre uwzględniono, lecz większość odrzucono po odbyciu szczegółowych narad, którym poświęcono przeszło 76 posiedzeń Rady Najwyższej i 250 posiedzeń komisyj. Ponieważ Niemcy zwlekały z oświadczeniem zgody na umowę dla nich niezmiernie uciążliwą, zażądano od nich 15 czerwca kategorycznie odpowiedzi, czy projekt traktatu przyjmują. Zagrożone wznowienie kroków nieprzyjacielskich, Niemcy ustąpiły dn. 28 czerwca 1919 r., odbyło się w Wersalu podpisanie traktatu pokoju, który jak podkreślił prezes rady ministrów Clemenceau, był drugim traktatem wersalskim. Uwaga miała upokorzyć Niemcy i świadczy, że Francja pojmowała traktat jako odwet za pokój wstępny, który na żądanie Niemiec podpisała w Wersalu 26 lutego 1871 roku.

Pokój wersalski miał weiść w życie w dniu, w którym Niemcy i trzy wielkie mocarstwa złożą ratyfikację w Paryżu. Warunkowi temu stało się zadość 10 stycznia 1920 r., bo wtedy przedstawiły ratyfikację oprócz Niemiec wszystkie wielkie mocarstwa za wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz dziewięć innych państw, wśród nich Polska, której naczelnik państwa ratyfikował umowę 1 września 1919 r. z upoważnieniem ustawy sejmowej z 31 lipca tegoż roku (Dziennik ustawodawczy Nr. 35 z 26 kwietnia 1920 r. gdzie tez wydrukowano umowę). Abstynencja Ameryki której prezydent należał do głównych twórców traktatu, tłumaczy się opozycją senatu amerykańskiego, który nie chciał się zgodzić na ratyfikację, uważając udział Ameryki w regulowaniu spraw europejskich za sprzeczny z jej interesami.

Traktat wersalski jest niezmiernie obszernym dokumentem prawodawczym, liczy 440 artykułów oraz 16 załączników, dodanych do niektórych artykułów, np. do 244, który ich liczy siedem z 56 paragrafami. Jeżeli policzymy te dodatkowe paragrafy względnie punkty (o ile nie użyto nazwy paragrafu) zwiększy się liczba artykułów o 182 tak że traktat liczy właściwie 622 artykułów.

Każde z państw biorących udział w konferencji pokojowej w Paryżu, wysyłało tam swoich przedstawicieli i delegatów. Delegaci polscy na Konferencji pokojowej w Paryżu rozpoczęli swą pracę dnia 16 stycznia 1919 roku.

W dniu tym w odpowiedzi na wezwanie francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona. Komitet Narodowy Polski mianował delegatem Romana Dmowskiego. Równocześnie był zorganizowany Sekretarjat Jeneralny Delegacji, na którego czele stanął Stanisław Kozicki, jako sekretarz jeneralny.

Po porozumieniu Komitetu Narodowego Polskiego z Rządem warszawskim został drugim delegatem prezes rady ministrów spraw zagranicznych I. J. Paderewski, a jego zastępca dr. Kazimierz Dłuski. Następnie byli mianowani delegatami na konferencji: p. Władysław Grabski (1 kwietnia 1919 roku), p. Stanisław Patek (6 listopada 1919 roku , Maurycy hr. Zamojski i Eustachy Sapieha (20 lutego 1920 roku), wreszcie p. Erazm Piltz.

(Dokończenie nastąpi).

Nawzajem.

Że jesteśmy wdzięczni
Ojczyźnie Wilsona,
Czynem musi dowieść
Polska wyzwolona.
To też wciąż myślałem
dni i noce długie,
Jakbyśmy mogli
oddać jej usługę.

Aż tu raptem w prasie
gwar się wielki czyni,
że jankesów brzydko
szkalują murzyni;
a krzyk o pogromach
kolorowych ludzi
ogromną sensację
w całej Polsce budzi.

Ten i ów zamierza,
jak prasa pisała,
Od nas też jakiegoś
posłać Morgentaua,
Żeby się zatroszczył
o murzynów czule
I zaproponował
jankesom klauzulę.

Ale, że nie wierzę
w skutek tych odtrutek.
Znajdę inny sposób
na zamorski smutek
I w Polsce i w Stanach
są przybrane syny:
Polskę czernią żydzi,
jankesów — murzyny...

Gdy żyd do jankesów
niema uprzedzenia,
U nas negrofobstwa
nie odnajdziesz cienia.
Gdyby więc zamianę
uczynić się dało,
Może to złagodzi
awanturę całą?

Lecz, że Ameryce
winniśmy szacunek,
Polska, z krzywdą własną,
uczyni rachunek:
Za każdego negra,
czarnego, jak sadze,
Posłać za ocean,
czterech żydów radzę.

B. H.

Przysłowiowa „nabożność" żydowska.

Mówi się u nas dużo o przysłowiowej „pobożności" żydowskiej, jest to jednak tylko złudzenie, gdyż żydzi dzisiejsi bynajmniej nabożnymi nie są.

Oto, co pisze, bardzo delikatnie zresztą o „nabożności" żydowskiej, żydowski „Nowy Dziennik":

Smutny objaw daje się zauważyć w życiu żydowskiem. Oto w czasie świąt, w synagogach dochodzi często do przykrych scysyj na tle przeważnie osobistych, a często także i partyjnych uroszczeń i swarów. Nieodpowiedzialni ludzie wywołują w synagogach przykre sceny, które u większości wywierają jaknajgorsze wrażenie i oburzenie. W przeddzień świąt Rosz Hanasza przyszło w dwóch synagogach krakowskich, w Starej Bóżnicy i w „Szerith Bnej Emuneh" do pożałowania godnych awantur, wywołanych na tle scysyj z zarządami synagogi. W bóżnicy Zuckera w Podgórzu doszło niedawno do f o r m a l n e j b ó j k i kilku nieodpowiedzialnych jednostek, które uważały za stosowne w s y n a g o d z e z a ł a t w i a ć s w e o s o b i s t e p o r a c h u n k i.
Do najprzykrzejszych scen doszło atoli w „Jom kippur" w Radomiu, gdzie zwolennicy byłego rabina Kestenberga rzucili się na resztę obywateli i d o t k l i w i e i c h p o b i l i za niedopuszczenia Kestenberga do zarządzenia synagogą. W c z a s i e b ó j k i k t o ś w y s t r z e l i ł w p o w i e t r z e z r e w o l w e r u. Interwencja policji położyła kres skandalicznym zajściom.

Oto jak wygląda „pobożność" żydowska w świetle faktów. I w Krakowie i w Radomiu w bóżnicach „przykre scysje" (ładne scysje — przyp. zecera.) z okładaniem się kijami i laskami lub strzelaniem z rewolwerów!

I to po żydowsku nazywa się tylko „przykrą scysją"!

Krwawy napad żydów na misjonarzy.

Sfanatyzowany tłum żydowski chciał ukamienować misjonarzy.

W ostatnich togodniach misjonarze anglikańscy z Białegostoku rozpoczęli żywą agitację wśród żydów na kresach i na Podlasiu. W dnie targowe i sobotnie jeżdżą oni automobilami i rozdają żydom książki broszury i pisma treści misjonarskiej.

Ponieważ agitacja misjonarzy poczęła wśród młodzieży żydowskiej wydawać pewne owoce, sfanatyzowany tłum żydowski rozpoczął napadać na misje anglikańskie.

I tak np. kiedy do Sokołowa podlaskiego zjechało autem 4 misjonarzy, tłum żydowski otoczył auto, poczem rozpoczął istne w stylu biblijnym „K a m i e n o w a n i e" n i e s z c z ę s n y c h m i s j o n a r z y. Obrzucono ich takim gradem kamieni, iż tak szofer jak i misjonarze odnieśli ciężkie obrażenia.

Na miejsce przybył wreszcie zaalarmowany oddział policji, który rozproszył tłum fanatyków żydowskich i uratował misjonarzy od męczeńskiej śmierci przez ukamienowanie.

Pięciu najzacieklejszych żydów, policja aresztowała, odstawiając ich do więzienia w Siedlcach.

Podobny los spotkał misjonarzy i w szeregu innych miasteczek żydowskich.

Co się dzieje w całej Polsce?

Brzezie (pow. Bochnia).

Bitka na odpuście.

W sierpniu na Matkę Boską Zielną odbył się u nas parafjalny odpust. Dużo było ludzi. Nagle wśród sumy powstała bitka na miejscu odpustowem.

Tadeusz Krawczyk miał wrócić Gawiorom koszta sądowe za dawne pobicie. Krawczyk nie chciał. Pokłócili się i rozeszli. Stanisław Kubik nakłonił Krawczyka i Salę, aby Gawiorom tego nie darowali i rozpoczęła się bitka w czasie sumy. Uderzyli na siebie bagnetami, przyczem Józef Gawior otrzymał 3 pchnięcia — a Gawiora Karola porżnęli.

Żandarmów nie było choć obowiązani byli pełnić tam służbę. Przyszli dopiero po bitce — ale już bijących się nie zastali. Gawiory byli dość ciężko ranni, — a Karola nawet odwieźli do szpitala. Obecnie toczy się proces. Na to znieważenie miejsca św. ludzie byli oburzeni. Ale kto temu winien?.,

Urządzający odpusty itp. uroczystości, na które zjeżdżają się tłumy ludu wiejskiego i miejskiego — powinni w pierwszym rzędzie zabezpieczyć tym tłumom bezpieczeństwo zdrowia i życia przez ustanowienie odpustowej straży obywatelskiej — o ile policja państwowa nie podejmie się trzymania porządku na placu odpustowym, albo swój obowiązek zaniedba.

Wkońcu powinno się zabronić najsurowiej szynkowania i rozdawania gorących alkoholowych napojów przy takich uroczystościach zarówno na miejscu odpustu jak i w najbliższej jego okolicy. Wszystkie lokale żydowskie powinny być zamknięte — i żydom nie powinno być wolno szwendać się po odpuście, bo wszystko złe przy takiej okazji prawie bez wyjątku — tylko od żydów pochodzi.

Jeden z odpustowych.



Siepraw (p. Wieliczka).

Precz z żydowskim „patronem" —i żydowskimi „ujkami".

W ostatniej korespondencyi ze Sieprawia przedstawiliśmy zaciętą walkę z żydami, jakiej się podjął obecny wójt, Michał Dziura, razem z dotychczasową Radą gminną—oraz nadmieniliśmy, że opinia publiczna podejrzewa miejscowego proboszcza, ks. Ciża o potajemne sprzyjanie żydom.

Otóż drugi okres tej walki, t. j. przy wyborach do nowej Rady gminnej w Sieprawiu, wypadł dla wójta Dziury o tyle niepomyślnie, że zwyciężyli przeciwnicy dotychczasowej Rady i wójta Dziury, silnie popierani przez organistę Kozubskiego który nia hamowany przez ks. Ciża, łącznie z żydami, a głównie Wahlem, dzierżawcą dworu Ho ocha, przeforsowali swoją własną listę. Wójt Dziura i dawna Rada odnieśli tylko ten sukces, że przeciwnicy jego nie odważyli się przyjąć na swą listę żydów, co przedtem mieli w planie — i żaden żyd nie wszedł do Rady sieprawskiej, ku wielkiemu zmartwieniu Wahla i wszystkich żydów w Sieprawiu. Żydzi, poparci przez ks. Ciża i zwolenników, utracili Wójta i Radę, która im wydarła z rąk jarmarki sieprawskie i oddała w ręce polskie i katolickie — ale i sami przepadli z kretesem, bo nie odważyli się kandydować. W każdym razie idea „Hasła Narodowego", które wcześniej zamiary żydowskie i ich szabesgojów odkryło —odniosła zwycięstwo, bo żydów, czy z obawy przed opinią publiczną, czy też zobaczywszy grożące Polakom z ich strony niebezpieczeństwo — partya plebańska do Rady gminnej nie wpuściła, czyli kiwła ich, mocno i przez to żydów, a głównie Wahla —zastępcę „patrona" parafialnego — nad siebie rozgniewała.

Toteż oburzony „patron" postanowił ks Ciżowi wleść za pazury — i potajemnie szuka pojednania się z upokorzoną przez siebie partyą wójta Dziury i dotychczasowej Rady gminnej, obiecując im pomoc w obaleniu wybranej dopiero co nowej Rady gminnej, do której mu wbrew jego woli wejście zamknięte.

Mamy jednak nadzieję, ze wójt Dziura, który tak skuteczną rozpoczął walkę z żydami na terenie sieprawskim, zrozumie żydowską intrygę Wahla przeciwko obozowi polskiemu skierowaną — i jego ofiarowaną pomoc z dumą odtrąci. Inaczej nazywałoby się to, że przed największym swoim wrogiem skapitulował, łącząc się z żydami przeciwko własnym swoim braciom Rodakom w Sieprawiu Wójtowi Dziurze przystoi wnieść uzasadniony rekurs przeciwko nadużyciom wyborczym — o ile takie zaszły — i spowodować nowe wybory do gminy, ale nie przystoi mu pod żadnym warunkiem razem z żydami, których tak dzielnie dotąd zwalczał, obalać nową Radę gminną, polską i katolicką, dla osobistej ambicyi z tytułu, że ta wybrana została przez inną partyę polityczną n. p. katolicko—ludową, a nie „piasto—ludową" — chociażby nawet przy widocznem poparciu żydów. Zwycięstwo po stronie polsko—katolickiej jest. Czy zwyciężył Ignac czy Michał, jest dla sprawy obojętne. Raczej wójt Dziura — założywszy przeciwko nowowybranej Radzie uzasadniony rekurs i spowodowawszy ponowne wybory —winien wejść w porozumienie z własnymi przeciwnikami obozu narodowego przeciw żydom, którzy swojemi intrygami spowodowali rozbicie w obozie polskim i niepotrzebną walkę bratobójczą! Niech obie partye uznają swój błąd — przeproszą się i pod wodzą wójta Dziury i ks. proboszcza

Ciża przeprowadzą na nowo wybory gminne pod hasłem: „Precz z żydowskim patronem — i żydowskimi ujkami!!!“

Sieprawianie.

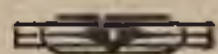


Wola Podłażańska (pow. Wieliczka).

Bitka na weselu.

Było tu wesele — i na to wesele przyszedł wojskowy Wilk wraz ze swymi kolegami. Zaczął rezonować — nie chciał dać tańcować innym żołnierzom. Był bowiem mocno podpity. Żołnierze się na niego rozzłościli i jego własną szablą go porąbali. Umarł w szpitalu. Policja państwowa przy całem tem zdarzeniu podobno była. Mówią, że się Wilk upił u żyda w karczmie. Oj te żydy — te żydy! Tyle nieszczęść na świecie przez nich się dzieje. Żeby też jaki Święty wymyślił jakie lekarstwo na tych żydów! (Jest lekarstwo — dawno znane wymyślił je śp, ks. Stojałowski, tylko go nie chcemy zażywać. Jest niem hasło: „Swój do swego — ze swojem i po swoje!“ Tylko zechciejmy je wszędzie wprowadzić w czyn: nie chodzmy po nic do żyda — nie kupujmy nic u niego — nie sprzedajmy mu nic — a zginie wkrótce jak kamfora! Przyp. Red.)

Rozalja Gwóźdź.



Zaleszczyki.

Pan burmistrz - szabesgojem.

W byłym zamku księcia Poniatowskiego a obecnie w Urzędzie Gminnym w Zaleszczykach, obchodzono uroczyście w dniach 9 i 10 września b. r., jak zwykle od lat 7 miu, 5687 my „Nowy Rok“ żydowski. Wiele osób innych wyznań, poza mojżeszowem, nie wiedząc o takiej rocznicy, nadarmo przychodziło w tych dniach do tegoż urzędu, bo w nim świeciły pustki. Nic dziwnego, gdyż tam personal urzędniczy, w 4 osobach, jest złożony wyłącznie z Żydów (w tem 1.„Leibuś“ i 3 „Esterki“), ponieważ tacy wydają się tutejszemu burmistrzowi. p. Marczyńskiemu najwygodniejsi i najsympatyczniejsi.

Wskutek tego więc, że urzędnicy w tutejszym Urzędzie Gminnym są w święta według „Starego Zakonu“ wolni od zajęć biurowych, należy podziwiać wszechwładzę p. burmistrza M., bo coś podobnego nie zaprowadził w swych urzędach nietylko rząd polski, ale wogóle nawet rządy wszystkich za wyjątkiem chyba Palestyny — państw na całej kuli ziemskiej.

Będąc więc w posiadaniu takiej władzy p. M. może już spokojnie protegować swych sympatyków „z pejsami“ nietylko w swym urzędzie i w sprawach wchodzących w zakres jeg urzędowania, ale wogóle na każdym kroku i przy każdej nadarzającej się sposobności.

I tak np. lokale gminne, przyznaczone do użytku handlowego, wydzierżawia prawie wyłącznie Żydom i to nawet bez żadnego przetargu, tylko na własną rękę. Nic dziwnego, że wokół magistratu, są prawie wyłącznie same sklepy żydowskie.

Dalej zezwolił żydom na budowę budek kramarskich w centrum miasta, co niezmiernie szpeci miasto i przez co powiększyła się liczba sklepów żydowskich, blisko o 36 więcej.

Wszelkie hurtowne koncesje gminne również odstępuje Żydom. N. p. wspomnę tu tylko o kamieniołomach gminnych, które ten p. M. wydzierżawia — pomijając drogę konkursową, jakiej ustawowo nie powinien był zaniechać i również na własną rękę — **dwom Żydom za 200 zł. rocznie**, która to dzierżawa przyniosła tym dwom szczęśliwcom 180.000 zł. (!!) czystego zysku w jednym roku.

Ba! nawet raz w tym wylewie uczuć dla semickiej rasy, w czasie obchodu pewnej rocznicy, nawoływał tutejszą inteligencję polską do pójścia na na ożeństwo do bożnicy, a gdy ta jego nie posłuchała, to sam poszedł. I to, zaznaczam, uczynił „Sodalis Marianus“.

To jednak wszystko nie przeszkadza bynajmniej panu M. udawać wielkiego „Polaka patrjotę“ i przy pierwszych - lepszych okazjach zabierać głos w imieniu tutejszej „Polonji“, lub, w razie przyjazdu jakiegokolwiek wyższych czy niższych dygnitarzy do Zaleszczyk, odgrywać roli komendanta w swoistej sztuce staropolskiej gościnności, „byleby tylko handel szedł“.

Ale zdaje się, że to już jego ostatnie występy w podobnych i powyżej określonych rolach. Że tej całej komedji i bladze położy kres śledztwo komisji, wydelegowanej przez Ministerstwo Spr. Wewn., które się tu przeprowadza już od 2 tygodni w urzędzie gminnym z powodu niszczącej i wprost do ruiny gminę doprowadzającej 7-letniej gospodarki pana M., z racji wykonywania przez niego urzędu komisarza rządowego w Zaleszczykach.

Obserwator.

Wyjaśnienia w sprawie artykułu „Pod rządami JUDEO-CHADECJI“.

W N-rze 38. „Hasła Narodowego“ został umieszczony artykuł pod tyt. „Pod rządami Judeo Chadecji“. Artykuł ten przedostał się do drukarni, ponieważ cała redakcja zajęta była przygotowaniem materjału dowodowego do procesu na dzień 25. b. m. i w tym czasie nadesłaną korespondencję wysłała do drukarni nasza Administracja.

Obecnie korzystając z otrzymanych wiadomości z Wieliczki, które pochodzą z wiarogodnego źródła - zamieszczamy następujące sprostowanie.

Nie prawdą jest, iż burmistrzem miasta Wieliczki jest Dr. Horowitz, natomiast jest prawdą, że jest nim p. Franciszek Aywas, katolik, polak - a Dr. Horowitz tylko zastępcą.

Wybory do Rady gminnej w Wieliczce odbyły się od 12 do 19. maja b. r. pod wpływem przewrotu w Warszawie. Stronnictwo P.P.S. przy pomocy p. Klemensiewicza, i innych dokonało wyborow do Rady gminnej, które sterroryzowało organizacje katolickie, wywijając pałkami i zmuszając kupców do zamykania sklepów.

Widząc, co się dzieje stronnictwo Ch. D. wniosło protest, który jednakże nie został uwzględnionym.

Przed wyborami do rady gminnej w Wieliczce był wybrany z inicjatywy klubu mieszczańskiego dla katolików komitet wyborczy, do którego należeli tylko katolicy różnych stronnictw.

Stronnictwo Ch. D. w wyborach oficjalnie nie występowało, ani też nie miało osobnego komitetu wyborczego.

Powyższe wyjaśnienia zamieszczamy, poczuwając się do obowiązku sprostowania omyłkowo umieszczonych, błędnych informacji a równocześnie kategorycznie stwierdzamy, iż w tym wypadku nie kierowały nami żadne partyjne spory, gdyż stojąc zawsze i wyłącznie na stanowisku czysto narodowo chrześcijańskiem wszelkie zatargi stronnictw politycznych są nam obce. *Red.*

A teraz parę słów od autora zaczepionego artykułu:

Do moich Ukochanych Braci Rodaków z Wieliczki: Księży i Zakonników —Profesorów i Nauczycieli — Sędziów i Adwokatów — Lekarzy i Urzędników -Kupców i Rzemieślników — wogóle do wszystkich Obywateli z mojego miasta rodzinnego, którym kiedykolwiek publiczną zrobiłem wymówkę w „Haśle narodowem“, że sprzyjają żydom — i teraz się na mnie o to dąsają:

Rodacy, robiłem Wam wymówki, że sprzyjacie żydom: że się przyjaźnicie z nimi — że uczęszczacie do ich domów, sklepów, szynków i t. p. lokali żydowskich — że kupujecie u nich towary — golicie się u nich — każecie im sobie wprawiać zęby — robić odzież i obuwie — słowem: dajecie im utrzymanie z Waszej krwawicy, podczas gdy Wasi Bracia — polscy i katoliccy kupcy i rzemieślnicy głodują. Nie czyniłem tego jednak z żadnej ku Wam nienawiści ani z chęci dokuczenia Wam — ale jedynie z poczucia obowiązku obywatelskiego ostrzegania Was przed największymi wrogami naszego narodu i naszej religji — naszej ukochanej Ojczyzny, którą chcą nam podstępnie wydrzeć — nią zawładnąć, a nas jej prawowitych właścicieli zamienić w swoich parobków — niewolników — albo wypędzić z kraju i zmusić nas do szukania chleba wśród obcych narodow.

Bo przypatrzcie się, Rodacy, co się stało z Wieliczką w przeciągu niespełna 50 lat t. j. od jej spalenia w r. 1877. Do spalenia miasta cała Wieliczka była w rękach Waszych Ojców — Polaków — katolików, a dziś, ilu Was jeszcze ma domy w Rynku?! Ileż jest jeszcze domów nieżydowskich przy innych placach i ulicach?! Przed spaleniem miasta nie było ani jednego sklepu ani warsztatu w Wieliczce, któregoby właścicielem był żyd — a dziś: ile jest jeszcze sklepów i warsztatów polskich i katolickich — nie w żydowskich rękach?! Policzcie je! A ile macie lekarzy — adwokatów — nie żydów?!!

I ja nie mam Was, Rodacy, przestrzegać przed upadkiem i zagładą Waszego, Polskiego i katolickiego miasta?! I mnie nie wolno być Waszym Jeremiaszem, co płacze nad niedalekiem zburzeniem swego rodzinnego miasta — swojej ukochanej Wieliczki, którą ratował od pożaru — a dziś od inwazyi żydowskiej?!

Mam was opuścić, Bracia — Wasze dzieci — i patrzeć na Was, jak Was razem z dziećmi żydzi wyrzucać będą na ulicę?! Albo — mam zasłonić oczy — i nie patrzeć, jak się nad Wami będą znęcać — urągać Bogu i Waszej Ojczyznie?!

O, ty Wieliczko, ziemio Piasta!
Co cię przysiedli żydzi zgrają
Co dzieci twoje pędzą z miasta —
I twym świątyniom urągają:
Ty doznasz wkrótce ciężkiej doli —
I będziesz w duchu żyć rozterce —
W żydowskiej będziesz żyć niewoli —
Lub żyć w światowej poniewierce!
Już ci na ręce pęta kładą —
A ty nie słyszysz kajdan brzęku —
Gardzisz proroków twoich radą —
Uszy odwracasz — od ich jęku!
Idź w jarzmo, głucha! idź w żydowskie!
Żyw się z ich stołów — okruchami:
Porzuć swą Wiarę — Święta Boskie! —
I szabas święcuj — że żydami!..

Wieliczanin.

Szabesgojowskie postępowanie.

Jest nim p. Dr. Władysław Kłosowski, były dyrektor firmy handlowo przemysłowej „Polski Targ“ Firma ta wskutek niedbałego i niedołężnego i nieumiejętnego prowadzenia, oraz życia nad stan Pana Dyrektora —została przez tegoż pogrzebaną pomimo licznych wysiłków ludzi uczciwych i solidnych, którzy pragnęli tą placówkę uratować. Ponadto przy likwidacji majątku firmy „Polski Targ“ p. Dyrektor myślał tylko o sobie zaś biednych urzędników pracujących w tejże F-mie wyzyskał— niewypłacając im ani grosza za 4 ro miesięczne urzędowanie.

Tensam p. Dr. Kłosowski obecnie daje się wynajmować żydom, jako agent firmy węglowej żydowskie „Silkarbo“, której właścicielem jest żyd Blatt. Pan Dr. Kłosowski chodzi po klasztorach, do księży a nawet do Arcybiskupiego pałacu i dostarcza tam węgiel — wśliznął się rzekomo z firmy Polskiej i katolickiej. Więcej takich Szabesgojów Polska będzie wcześniej dla żydów ziemią obiecaną i r a j e m, jeśli więcej znajdzie się w polskim narodzie takich sprzedawczyków i zdrajców.



Lasy polskie wydane na łup żydom!

Polska czy żydowska Foresta?

Istnieje sobie pewne konsorcjum międzynarodowe naturalnie reprezentowane przeważnie przez żydów pod nazwą „Foresta“, które zależnie od kraju w którem eksploatuje, a raczej ogałaca i niszczy lasy, przybiera nazwę „Polska Foresta“ czy „Rumuńska Foresta“.

Panowie ci ciągnący wielomiljonowe zyski z wyniszczania polskiego drzewostanu w lasach rządowych (mają na szereg lat kontrakt dozwalający im na eksploatację lasów rządowych) sprowadzają w części żydów zagranicznych albo miejscowych żydów.

Dla Polaków w tej instytucji miejsca niema.

Oto wykaz stanu urzędników w „polskiej Foreście“ w Nadwórnej.

Dyrektor Porr — żyd, vice-dyrektor Popper, dyrektor Heller — żyd, inż. Donner — żyd, adw. Scherzer — żyd.

Oficjaliści starsi: Likwornik — żyd, Hut — żyd, Fried, szwagier Scherzera — żyd Finkler — żyd, Rubinstein — żyd, Stadle — żyd, Wieser — żyd, Lakrietz — żyd Mandelbaum — żyd, Scheiner - żyd, Pollak — żyd 4 Leitnerów — żydów, Kaczik — żyd, Weinberger — żyd.

Stróże nocni i dzienni żydzi, woźni żydzi — Jawetz i Kulman.

W ten sposób żydowstwo międzynarodowe zagrabia w Polsce miljardy a bojkotując wprost Polaków zatrudnia tylko żydów.

A rząd polski oddał tym żydom lasy na lat 15. Możeby władze przynajmniej wglądnęły w to, by żydzi ci nie niszczyli lasów więcej jak im wolno.

Z Polski i zagranicy.

Włochy chcą zbliżenia z Polską.

Wobec zbliżenia niemiecko-francuskiego Włochy poczyniły kroki celem nawiązania bliższego kontaktu z małą ententą Polską, celem stworzenia przeciwwagi blokowi francusko-niemieckiemu. Dyplomaci włoscy podkreślają wobec przedstawicieli rządów małej enteny i Polski, że we wspólnym interesie tych państw leży niedopuszczenie przedewszystkiem do połączenia Austrji z Niemcami, co rozdzieliłoby Słowian północnych od południowych.

Powrót Orlińskiego z Tokio.

W sobotę 25 września o godz. 2. 19 popoł. przyleciał do Warszawy por. Orliński, lądując na lotnisku wojskowem w Mokotowie. Ostatni etap, wynoszący 1600 km. przybył por. Orliński w ciągu 6 godzin 15 minut. Na lotnisku powitali por. Orlińskiego przedstawiciele poselstw zagranicznych generaliciji i rządu. Prem Bartel udekorował por. Orlińskiego złotym medalem zasługi, tytułując go już kapitanem. Mechanik Kubik otrzymał srebrny medal.

Budienny w Chinach.

Osławiony wódz sowieckiej armji konnej w wojnie polsko-bolszewickiej w r. 1920 Budienny przebywa obecnie w Mongolji w Urdzie jako doradca chińskiego gen. Fenga, znajdującego się pod wpływem bolszewickim. Jak wiadomo gen. Feng walczy obecnie z wojskami marszałka chińskiego Czang tso lina, który rozpoczął ofenzywę w kierunku Urgi, stolicy Mongolji.

Tajny układ Sowietów i Litwy w sprawie Wilna.

Pomiędzy rządem litewskim a sowieckim doszło do tajnego układu w sprawie Wilna, zwróconego przeciw Polsce. Rząd sowiecki w tajnym aneksie stwierdza, że nie uznaje Wilna w granicach Polski, lecz uznaje Wilno za integralną część państwa litewskiego.

Rząd niemiecki chce obrabować polskich kolejarzy.

Rząd niemiecki winien jest kolejarzom na Polskim Śląsku 26 miljonów marek w złocie, które przypadają na kolejarzy na Polskim Śląsku z podziału majątku niemieckiej kolejowej kasy chorych i niemieckiej kasy pogrzebowej. Rząd niemiecki wzbrania się obecnie wypłacenia tej sumy.

Wszechsłowiański Kongres lekarzy.

W Belgradzie obradował ostatnio przez kilka dni wszechsłowiański Kongres lekarzy. Głównym tematem obrad była kwestja zwalczania gruźlicy szerzącej wśród ludzi słowiańskich. Z referatu lekarza polskiego Dr. Lepińskiego dowiadujemy, że stwierdzono statystycznie, iż Polsce umiera rocznie około 25.000 osób na gruźlicę. Następnie kongres lekarzy słowiańskich zwołany zostanie do Warszawy.

KRONIKA.

Do P. T. Prenumeratorów i Czytelników.

Przypominamy naszym kochanym Prenumeratorom o przedpłacie prenumeraty za kwartał IV. Również apelujemy do tych którzy zalegają za poprzednie miesiące by niezwlekali dłużej, gdyż później większą kwotę jest trudniej uregulować.

P. T. Czytelników którzy mają chęć zaprenumerowania naszego pisma prosimy by na czekach lub przekazach zaznaczali „pren. nowa“ a to celem ułatwienia pracy administracji.

Czas odnowić przedpłatę za kwartał IV.

Administracja.

„RÓŻE MAŁEJ KRÓLEWNY.“

(Cuda św. Teresy) — obraz sceniczny w pięciu odsłonach pod art kierunkiem artysty miejskiego p. Stefana Turskiego wystawi teatr miejski im. J. Słowackiego 10 bm o godz. 11 przed południem. Ceny biletów do połowy zniżone nabyć można w kasie teatralnej od 7 bm.

Obrońca Talmudu „Nowy Dziennik“ wyzyskując tę okoliczność, że hultajstwa talmudystyczne nie zostały drogą postępowania dowodowego stwierdzone, zarzuca nam, jakobyśmy fałszowali i przekręcali cytaty z talmudu. Odpowiedź należytą damy mu w następnym numerze. Ażeby tego rodzaju cynizm nie mógł mieć miejsca rozmyślamy nad tem, ażeby wyciągi z tekstu zamieszczać w odfotografowanych odbitkach z oryginału.

Kim jest informator lwowski pism żydowskich.

W związku z procesem red. J. Kozickiego o obrazę religji żydowskiej i uwolnienia go przez sąd w Krakowie, podały pisma żydowskie szereg oszczerstw i inwektyw osob stych pod adresem wydawcy naszego pisma i redaktora odpowiedzialnego. Na oszczerstwa i kalumnie od a do ze zmyślone i nieprawdziwe, nie mamy nawet zamiaru odpowiadać. Każde bowiem oszczerstwo pod adresem „Hasła Narodowego“ zamieszczone w pismach żydowskich może być tylko uznaniem dla nas i dowodem, iż służbę swą publicystyczną w obronie kraju przed zalewem żydowskim i w walce o odżydzenie kraju, prowadzimy skutecznie, jeżeli żydom pismo nasze nie podoba się i poczynają z niem walczyć przy pomocy inwektyw i oszczerstw. Gdyby nas bowiem pisma żydowskie chwaliły, dowodziłoby to, że nie spełniamy swego zadania.

Jeżeli jednak wogóle sprawę oszczerstw żydowskich poruszamy na łamach pisma naszego, to tylko ze względu na niepozbawiony pikanterji fakt, iż „informatorem„ pism żydowskich jest dawny współpracownik „Hasła Narodowego“, (o którym w jesieni z. r. pisaliśmy obszernie, przedtem dawny redaktor naczelny jednego z narodowych dzienników krakowskich, który usunięty z wydawnictwa naszego, wysługuje się obecnie na bruku lwowskim dawnemu swemu największemu wrogowi redaktorowi dziennika krakowskiego z którym przez długi czas prowadził kampanję prasową. Ten to pan, członek „Rozwoju“, „antysemita“, (a w istocie rzeczy „szabesgoj i karjerowicz) postanowił „zemścić się“ na „Haśle Narodowem“ i wystąpił w roli korespondenta pism... żydowskich (!!) obrzucając obelgami i oszczerstwami nasze pismo w związku z procesem red. Kozickiego.

„Zemsta“ nie udała się jednak, zamiast bowiem nam zaszkodzić, pan ten czynem swym wymierzył sobie dosadny policzek i zdyskredytował się w oczach każdego prawdziwego Polaka.

Sapienti Sat.
Red. Hasła Narodowego.

Ze strachu przed pogromami mają dość już kolonizacji!

Zjednoczenie żydów rosyjskich na emigracji ogłosiło protest przeciwko żydowskiej kolonizacyj rolnej w Rosji sowieckiej.

Żydzi rosyjscy protestują przeciwko kolonizacji oraz zwracają się do organizacyj żydowskich w Europie zachodniej i Ameryce z prośbą o niepopieranie „zgubnej dla narodu żydowskiego“ akcji rządu sowieckiego pod pozorem, że doprowadzić ona może jedynie do przelewu krwi żydowskiej w Rosji.

Czy wiecie że...

(„Dziennik Poznański")

...Prasa amerykańska posiadać będzie własny ołtarz, wzniesiony w katedrze św. Pawła w New-Jorku, ze składek dziennikarzy. Witraże przedstawiają sceny z życia i działalności publicystów, z̄ś na kolumnach wyryte będą tytuły najważniejszych pism.

—o—

...Najstarszym oficerem na świecie jest stuletni generał angielski Higgison, który obchodził niedawno setną rocznicę urodzin.

—o—

...Mało kto przebiega 100 mtr. w przeciągu dziesięciu sekund. co robi bez wysiłku pierwszy lepszy chart. Rekord wytrzymałości zawsze zdobędzie wilk, przenosząc się w ciągu jednej nocy na odległość 150 kilometrów, a niezgrabny wielbłąd może dreptać całą dobę z szybkością 15 20 klm, na godzinę. Skoki wwyż są specjalnością dzikiej kozicy. Zgrabne to zwierzę daje susy na 4 m. Jaguar skacze jeszcze wyżej.

—o—

...Rekord wysokości na samolocie wynosi 12 066 m. Ustanowił go francuski pilot Calliro.

—o—

...Najwięcej zysków przyniosły wynalazcom następujące małe przedmioty; wieczne pióro, spinacz, pluskiewka, agrafka i... przyrząd do napychania fajek.

—o—

...Gruczoł tarczykowy wydziela na godzinę 1/3000000 grama jodu...

...Przysłowie: „wyszedł jak Zabłocki na mydle", powstało stąd, że osławiony Zabłocki, nie chcąc zapłacić cła, wysłał do Gdańska olbrzymi transport mydła w skrzyniach, przyczepionych do dna galarów. Mydło roztopiło się w wodzie i nie doszło do Gdańska.

—o—

...Niemcy posiadają 4000 kinoteatrów, Anglja 4000, Francja 2 800 (z tego sam Paryż 200), Włochy 2 500, Węgry 1 800, Hiszpanja 1 560, Belgja 869, Austrja 800, Polska 350, Holandja 230, Szwajcarja 156, Czechosłowacja 136, Jugosławja 120, Finandja 100.

—o—

..Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności, Polska posiada 6 581 307 analfabetów, licząc od lat 10 wzwyż Z sumy tej analfabetów od lat 10 do 14 przypada — 1 052 460 od 15 do 19 — 751 749, od 20 do 29 — 1 023 191, od 30 do 39 — 918 137, od 40 do 50 — 1 835 302, od 60 i więcej — 1 000 748.

NADESŁANE

SPRZEDAJE wagonowo lub w mniejszych ilościach doborowe gatunki owoców zimowych w różnych odmianach handlowych nadające się do natychmiastowego użycia lub konserwacji. — Na żądanie przesyłam próbki 5 kg. po nadesłaniu z góry 5·—zł. Zgłoszenia: Stanisław Jakób Łącko n/D. Małopolska.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·15. Nadesłane zł. 0·40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0·80. I-sza strona i inne tekstowe zł. 0·80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn inwal. i posz. pracy rabat.
CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł.
kwartalnie: 4.— zł.
W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów,
Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016